

N<sup>ER</sup> 5. z Warszawy Roku 1793.  
d. 17. Stycznia w Sobotę.

# KORRESPONDENT

## WARSZAWSKI I ZAGRANICZNY.

Mamy tu wiadomość, że Król Jmć dnia 12go tego mies: (dnia 1. Stycznia) podług Kalendarza Ruskiego stanął w *Grodnie*.

Gwardye, tak piesza Koronna, jako i konna, zwana dawniej *Mirowscy*, rozpuszczone są. Warte do Zamku na miejscu pierwszych, i do Łazienek na miejscu drugich wojsko Rossyjskie d. 15. tego miesiąca zaciągnęło.

*Proklamacya względem administracyi sprawiedliwości w Kraju przez Króla Pruskiego kordonem zaiętym.*

Sprawiedliwość i iey wykonanie są to tak wielkiej wagi rzeczy, iż bez nich żadne Państwo w całym świecie swojej trwałości mieć nie może, pod iey obroną tylko odradza się bezpieczeństwo, spokójność, porządek, i szczęśliwość. Przeszkody do tego porządku, które wojnie towarzyszą, mogą w prawdzie wykonanie praw i sprawiedliwości na który czas zawiesić, ale nie powinny onego w całości i na zawsze znosić.

Z tego powodu gdy szelest broni u nas nie przeszkadza więcej, wymaga potrzeba, aby mieysca sądow, archiwa, i kancellarye były znowu otworzone, aby sądownicze urzędy w tej części Polskiej po nadpra-



wym brzegiem Wisty i Narwy, mianowicie w Ziemiach Zakroczymskiej, Ciechanowskiej, Prasnyskiej, Mławskiej, i Rożańskiej stosownie do Prawnie ikraiowego urzędzenia osadzone, aby podług dotąd używanych Praw kraiowych sprawiedliwość czyniona, Dekreta pisane, i prawa wykonywane były, dopoki wtey mierze inne urządzenie i prawa porządek wprowadzony nie będzie. Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruski nasz nayłaskawszy Pan podiał się kray ten, i do niego należyte wzwyż wspomniane Ziemie od wszelkiej nnpaści bronić. Taż naywyższa Osoba chce też dopóki okoliczności innego urzędowania nie będą wymagać, sposob wykonywania Praw tenże sam tu utrzymywać.

Ale kiedy Nayiaś: Król Jmć Pruski w własnych swoich Państwach niedozwala, aby wskazanie na śmierć, lub długo trwałe więzienie kogokolwiek z występcom było do skutku przywiedzione wprzód, nimby dekret, takowy nie był od teyże Naywyższej Osoby potwierdzony, kiedy mogą w prawdzie P. Sady Polskie w wspomnionych Ziemiach podług ich Praw na śmierć i długo trwałe więzienie kary osądzić, kiedy tak potrzeba wymagać będzie, ale nie powinno takowe Dekreta uskuteczniać, dopóki mnie akta wraz i Dekreta nie byłyby przeffane, a te przez JP. Ober-Audytora Szejfreda przeyrzane, i za stosowną do Aktow Nayiaśn: Królowi Jmć Pruskiemu uczyniłby



relacją, i od iego Naywyższej Osoby odbiorą potwierdzenie.

Nakoniec spodziewać mi się należy, iż Sędziowie Ziemiańscy nieustannie mieć będą przed oczyma, iak ważny iest ten Urząd, który oni sprawić mają, iż żadney skargi oney nie odrzuca, ale sumiennie wybadywać się we wszystkich zdarzyć cię mogących przypadkach, podług obowiązku i sumnienia sprawiedliwie sądzić, i nie stronny Dekret napisać tam, iakby który potrzebował i żądał, i na tak ciężkie kary cielesne osądzać, przez których dopełnienie występca dalsze zdrowie swoje utraciłby podług ich przepisow, i środkowe wszystkim ostrzeżenie udzieli się, i w wypadkach takowych, gdzie Prawo nie cięższą karę cielesną skazuje, uznana karę nie prędzey na występicy wykonywali, dopóki mnie o tym niebyłoby doniesione, i moje w tym mierze nie byłoby zdanie oświadczone. Do każdego ieszcze wiadomości podaie się ninieyszym, iż od dnia 5go Stycznia Roku następnego 1795. wszystkie mieysca sądownicze otworzone będą, i każdy w właściwym sobie sprawiedliwości poszukiwać może i powinien. Ktoby zaś dla niedostatku sądow, lub też niesprawiedliwości odebraney do skarżenia miał iakie ważne przyczyny, takowego odsyła się do przyszło prawney o porządku urzędzenia tak, iż on na ow czas swą skargę i protestacyą tam zanieść może. Ostrzega się także wszy-



stkich piniaczow, kłotników, i spokojność nadwierzających iak najbardziej, aby oni nie sprawiedliwych, i mniej gruntownych skarg Prawności i wywodow nie wzniecali, ani czynili, ponieważ te iako kary godne postęпки prawym równie wzdrygać bydz powinny. Dla większey wiary ninieysza Proklamacya iest podpisem własney moiey ręki przy wycisnieniu Pieczęci stwierdzona, aby zaś każdego doszła wiadomości, ma bydz przez 3. Niedziele z Ambon publickowana, i po Sądowych Miastach u Ratusza przybita. Dan w Zakroczymiu w Głowney kwaterze dnia 30. Xbris 1794.

*Gener: Major Kawaler: Kommen: Gner: Korpusow Armii nad prawym brzegiem Wisły i Narwy, Szef Regim: Bośniak: Orła Czerwon: Kawaler, i zoslug Orderow Günter.*

*Punkta do zalecenia.*

1mo. Aby wszędzie Gorzałki kwarta dobrey miary była po gr: 40. Piwa kwarta po gr: 4. ażeby trunki były dobre.

2do. Ażeby nikt się nie ważył świni za Wisłę i Narew przeganiać pod konfliktą.

3tio. Iż każdy dostawiający za Paletem mąkę i kaszę, ma się dopomnieć o pieniądze podług ceny tey: za korzec kaszy iakieykolwiek będzie płacono Zł: Pol: 24. korzec mąki Pszenney Pytlowey Zł: 22. korzec mąki żytney Zł: 20.



4to. Swinie mają być przekarmiane, i takowe zabite, odwożone bez nog, łbow. i wyprawow, dowożący ma się dopomnieć za funt dobrej wagi gr: 8.

5to. Wsie zapaleowane do wożenia drew, mają z borow najbliższych Królewskich, lub Duchownych od tego miejsca, do którego są naznaczone, brać drwa, także mogą raz zaiechawszy, kilka razy przywieść, i kwit od komendantów odebrać na kilka tygodni, będzie przyjęto.

Dnia 5. Januarii 1495. *J. Grabowski.*

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### F R A N C Y A

Z Landau d. 13. Grudnia. Zbrojownia tutajsza przypadkiem obięta ogniem; wielką poniosła stratę. Wstrząśnienie całej fortecy od wypadającego na powietrze prochu, strasznym hukiem przeraziło wszystkie okolice. Widzieć można domów obalonych, a wiele znacznie nadpsutych. Znaczna obywatelów i żołnierzy liczba pod czas okropnego zdarzenia tego, utraciła życie. Umysłny kurjer Reprezentantowi Denzel do Paryża o tym strasznym doniósł przypadku.

Jeden z Deputowanych wydał Tragedyę w Paryżu, pod tytułem: *Tymoleon*, w 3ch Aktach. która z wielkimi oklaskami często bywa grana. Między innemi następujące wieśsze na *Tymophana*, który w *Koryncie* na pomordowanych ciałach panowanie swe ugruntować chciał, i które (jak w Paryżu teraz niniemają) stosują się mocno do przeszłego panowania *Roberspieria*, wielką mają u wszystkich zaletę.



*Il est tems d'abjurer ces coupables maximes,  
Il faut des loix, des mœurs, & non pas des vi-*  
ctimes.

*Le peuple ne veut plus des indignes entraves:  
Songeons que la terreur ne fait que des esclaves.*

TOŻ SAMO PO POLSKU.

*Czas ieść wyprzysiąc się owych maxym zbrodni-*  
czych!

*Praw nam, obyczajów, a nie ofiar trzeba.*

*Nie ścierpi już lud niegodziwych odtąd więzów.*

*Myślimy, że postrach samych tylko niewolników*  
robi.

*A zawsze pomniemy na to, iż bez ludzkości,*

*Nie ma ni praw sprawiedliwych, ni wolności.*

*Z Paryża dnia 20. Grudnia.* Wniosek od Reprezentanta Merlin de Douvay do Konwencyi wprowadzony, straszliwe sprawił zamieszanie. Żądał on aby 73. Reprezentanci, którzy byli osadzeni w więzieniu, a teraz wrócili się do wolności, nie byli odtąd prześladowani, ale też aby nie zasiadali w Konwencyi. Niezmierny powstał wrzask i powszechny rozruch. Jeden z członków żądał, aby akta, w których się zawiera ten dekret, wydrukowane były, i potym sam dekret po trzech dniach był roztrząsiony.

Przedtym rzecz Merlin, ani drukowania żądano, ani zwłoki, dziś gdybyśmy na takie żezwalali ustawicznie proźby, całyby nasz rząd ze wszystkim obalony został.

Legendre wposród niezmiernego tumultu i hałasu wkoczył na pulpit, i rzekł z pośpiechliwością: Jeśli roztrząsanie tej całej



sprawy ma nastąpić, nad wnioskiem takowym z największą powinniśmy uwagą zastanowić się. Nie wiem, jakie jest wielkich polityków o tym zdanie, lecz ja tego jestem rozumienia, iż całej tej sprawy roztrząsanie wielkieby nieszczęście dla Ojczyzny przyniosło. Izaliż owi ludzie, którzy raz towarzyszom swoim podali wręczę puginał, znowu po Departamentach ieżdżić mają, aby do rozruchów znowu pobudzali? (Na te słowa powstał hałas większy.) Niech żyje Rzeczpospolita, odżywają się Reprezentanci, (cieszące większy tumult i wrzask.) Proszą niektórzy, aby osobne każdego szły głosy. Clausel woła: Rzecz oczywista, że Arystokracja chce jabłko niezgody między Konwencyą wrzucić. Spodziewam się, że zastępcy ludu prywatnie swe zdania powszechnemu dobru poświęcą. Jeszcze większy rozruch i hałas. Prezydent nakrywa głowę. Penieres, gdy nie dał mu głosu Prezydent, przyskakuje do stolika z impetem, i chce mu z rąk dzwonek wydrzeć. Mniema wielu Reprezentantów, że Prezydent przez to skrzywdzony. Bez miary wielki powstał tertes w całej sali. Prezydent znowu głowę nakrywa. Tallien chce mówić za odwołką na czas dalszy decyzji, całe zgromadzenie tamuje słowa. W tak niezmiernym zamieszaniu, nakoniec dekretoowano, aby Reprezentanci z łona Konwencyi wygnani i uwięzieni, do wszy-



stkich niezwłocznie wrócili się prerogatyw swoich, i na tym solwowana sessya.

Nie dawno drukować tu przedsięwzięto małe pismo dowodzące, że słowo równość, niczym innym nie jest, tylko chimera, ale publikowanie takowego dzieła przez druk zabronione.

Freron w piśmie swoim peryodycznym pod tytułem: mowca ludu, skarży się na zbytęcną łaskawość terazniejszą nad zbrodniami, przeto żąda aby przeszłe członki Deputacyi ocalenia potracone były. Czytaią to iego dzieło z wielką ciekawością.

*Legendre* przeciwko dawniejszey Deputacyi ocalenia publicznego w Konwencyi następujące zaskarzenie przekładał:

„Światło rozumu zaiśniało. Naywidoczniejsza prawda stanie w swej własney postaci przed oczyma Reprezentantów ludu. (dawano oklaski) A jakimże to sposobem? i przez jakie nieszczęścia tak okropne szkarady mogłyby się w Rzpltey kiedy wylegnać, na których samo nawet wspomnienie drętwieią uszy? Mógłż to komu przyiść na myśl kiedy, aby się te okrucieństw dziwotwory po tylu Rzeczypospolitey stronach tak niesflychanie wzmacgały? Skoro Konwencya do uszczęśliwienia Rzpltey dąży, i gdy tym końcem wyznaczyła Deputacyą ocalenia publicznego, którey oddała władzę rządu wewnętrznego Państwa, czyliż to Deputacya nie powinna była wstrzymać owych to nie-



„słychanych srogości wylewów, które nad  
 „miarę wezbrawszy, całe Rzepltey ślod-  
 „kie powaby żalosnym okryły kirem? Czy-  
 „liż owe to szkarady tak nadprzyrodzone  
 „były, żeby do wiadomości nie miały  
 „przysię tey nieczułej na ludzkość władzy?  
 „Jakże? topiono w *Nantes*, rozstrzeliwano o  
 „120. mil od Paryża, a Deputacya ocale-  
 „nia o tym nie wiedziała? Jednych gillo-  
 „tyną, drugich ogniem tracono, Familie i  
 „Towarzystwa iękiem i wrzaskliwemi la-  
 „menty napelniały niebios, a Deputacya  
 „o tym nie wiedziała? Posłano do stron  
 „północnych niejakiego *Lebon*, popełniał  
 „on szkarady, których tu, folgując ułtom  
 „moim niewspominam, używał on (jak wy-  
 „raził *Barrere* w doniesieniu swoim) nieco  
 „kształtów przykrych (*des formes acerbies*)  
 „a Deputacya tego, co się działo nie mia-  
 „ła wiedzieć? Mówię, że przed nią całe  
 „to wszystko nie było ukrytym, ponieważ  
 „*Barrere* w doniesieniach swoich w tey Kon-  
 „wencyi bronił tamtych okrutników. A zatem  
 „proszę, aby względy wszelkie oddaliwszy,  
 „sprawiedliwe nastąpiło winnych ukaranie.  
 „Kaźcie sędzić przestępców, albo po-  
 „mność samych was będzie sędziła (ok'a-  
 „ski żywe) Lud porucił wam najwyż-  
 „szą władzę, abyście sprawiedliwością roz-  
 „ządzali. Wszak wiecie, iż komu poru-  
 „czyliście moc innych sądzenia i karania,  
 „skoro na złe świętey używają potęgi, pod  
 „którą gdy niewinność uciśniona ięczy, al-



„bo ginie ostrzem uderzona żelaza, gorsi  
 „są od łotrow na publicznych rozbiłaią-  
 „cych drogach. Obywatele! złożył w ręce  
 „wasze lud zwierzchnictwo, abyście ku  
 „powszechnemu jego uszczęśliwieniu nay-  
 „lepiej czynili, gdy oszukane są jego na-  
 „dzieje, uważcie iaka was kara czeka.  
 „Niech nam tego nie mówią, że w iednym  
 „grobowcu z Roberspierre'm zagrzebane być  
 „mają wszystkie passye. Niemasz tu ża-  
 „dnej passyi. Idziemy wszyscy za in-  
 „stynktem sprawiedliwości. Pamiętajcie  
 „obywatele, że skromność towarzyszka cno-  
 „ty, gdy wymaga dobro ludu, aby karano  
 „winnych, a tu pobłażaniem chcą występki  
 „okrywać, pod ów czas zbrodniczą staie  
 „się słabością. Nie odwlekaycie więc po-  
 „winność waszą dopełnić. Ukarzcie człon-  
 „ki Deputacyi ocalenia iako pierwszych  
 „sprawców tych okrucieństw, których oni  
 „naywinnieyszymi nazwać się mogą dowod-  
 „cami.

Po mowie Legendra wielu dopraszało się  
 o wymierzenie kary na dawne członki oca-  
 lenia publicznego. Między innemi Rovere  
 przytoczył: że gdy iednego dnia ukarzał  
 się przed Deputacyą ocalenia na srogość  
 barbarzyństwem tchnącego Maignet, rzekł  
 Robespierre: barzo iesteśmy z niego kon-  
 tenci, dosyć on gilotynować kazał. Do-  
 dał Rovere, że miał wielu świadkow ta-  
 wey odpowiedzi. Konwencya wydała roz-  
 aby rapport o wszystkich czynnościach



dawney Deputacyi ocalenia, był do niey przyniesiony.

W mowie swoiey *Tronçon de Coudray*, niegdys obrońca Królowey Antoiny w tklivych wyrażach opisuie straszne sytema rozlewu krwi we Francyi rozszerzonego: „O nieszczęsne! o „okropne dni! mówi między innemi wyrazy. „gdy we Francyi owe słowa po salach obiadu „rodowych brzmiały: Postrach jest w porządku „dziennym. Ziemia wolności samemi prawie wię- „zieniami, i strasznymi szafotów kroknicią na- „pełniona była. Mnogość zaadłych rozboyni- „ków rozszerzała się iak fatalny po całym kraju „potok. Nawniegodziwsze kradzieży imieniem tacy „rewolucyiney przewawszy, nawet pizezywano „martytyzmem. Wielbiło atezem a przeciwno „nawwyższy Idności straszne slyzeć się dawa- „ły bluźnierstwa. Lżono władzę Bóstwa od wszy- „stkich wieków szanowaną, aby tyranją pod ma- „ską wolności wprowadzić. Cnota i sprawiedli- „wość, iak rozgłaszali, po całym kraju ianować „miały, a zamast tych obojga, wyuzdana roz- „wiedłość, nieszczęściem obarczony kraj obję- „ła. Wielka liczba szpiegów rozszerzała się po „wszystkich miastach. Obywatele co mment „drżeli o wolność i życie. Zgaśta wzajemna mię- „dzy obywatelami ufność, przyjaciel na większe- „mu niedowierzał przyjacielowi. Każde skinie- „nie, i owszem rzut oka za występki poczyta- „no. We dne ledwo się kto iawnie odważył „ukazać, a jeśli slyseć się dał w nocy tukać „woła, mniemano, że wartu dla wzięcia w ła- „reszt są przyflane. Oyciec z rąk dzieci swo- „ich, mąż z ramion żony swoiey wydarty by- „wał, aby go do strasney zaprowadzono katu- „szy. A iakież było tych wszystkich wykroczo- „nie? Oto majątek, albo urodzenie, lub na sta- „tek nieszczęście, że się rozboynikom pod bac „nie mogli.



Czytano w Konwencji rapport przyflany od Reprezentantów *Garreaut* i *Bodot* z kwatery generalnej *St Sebastian* kraju od Hiszpanów orężem zdobytego, pod datą 15. *Frimaire* (5. Decembra). Wasze życzenia i zamary są uskutecznione. Biskaiowie są zbici. Ofiarki pozostałej armii Generala *Rubi*, winne są ocalenie swoje ucieczce. Wojsko Rzepltey dnia 7. *Frimaire* (27. Nov.) całym impetem na nieprzyjaciela poszło. Jedna kolumna przez *Aspedia*, druga przez *Siradia*, a trzecia przez *Villoria* maszerowały.

Dnia 8. francuski Republikanie przeciwko Hiszpanom. O południu rozpoczęła się bitwa. Kolumny wszystkie z osobliwszą sprawili się zrezygnacją i porządkiem. Sam początek batalii dla Rzepltey wielką pomyślność oznaczył. Za pierwszym wystrzałem 300. Hiszpanów leżało na placu, inni pierzchać zaczęli, a 200. schwytaliśmy w niewolę. Miedzy temi najsławniejsza była gwardya Wallenckey strata, którzy będąc urodzeni Francuzi, rzucili broń o ziemię, i do naszych dywizyi z otwartymi rękoma, prosząc, aby ich przyjąć, przybiegli. Pożytek takowego zwycięstwa cztery chorągwie przez naszych zdobyte, i jedna szpizowa armata, z resztą nieprzyjaciela uciekli. Wzięliśmy dwanaście wielkich ludwisarni, których nieprzyjaciel dla pośpiechu napełniających za nami wojsk naszych czasu nie miał spalić. Weszliśmy z wojskiem naszym do *Lasparia*. Gdyby się nasz Generał *Prichaville* maszerując do przeznaczonego kresu nie obłąkał, pewnością cała Hiszpania zginęła do szczytu armia. Przedstawiliśmy daśże marsze, śpiesząc nowemi zwycięstwami na dzieło Rzeczypospolitey uwieńczyć.

(podpisano) *Garreau* i *Bodot*.

*Gregoire* przed Konwencją opowiadał straszne arcyńśwaśtwa; któremi Francya przez pa



nowanie tyranów, a mianowicie *Roberspierra* zezłona zofiało. Niewyłączeni byli od okrutnych ciódów, na et ludzie nauk zalety zaszczytani. Sławny Chimik *Lavoisier*, jak wiadomo, ikazany był na śmierć. Przed wyprowadzeniem siebie pod Gillotyne, prosił u przeszlego Prezydenta Trybunału Rewolucyinego *Dumas*; aby do 14stu przynajmney dni żyć mu dozwolono. Przyrzekał w tym czasie okazać n które barzo pożyteczne dla Rzeczypospolitey doświadczena — Odpowiedź naywiększym barbarzyństwem pamiętnych wieków godna, że Rzeplta nie potrzebuie ani Chimików, ani ich experimentów.

### N I E M C Y.

*Z Wetzlar d. 18. Grudnia.* Wiadomość nas doszła z Ratyzbony, iż większość głosow na seymie była za pokojem. Zgodziła się ta, iżby upraszać Króla Pruskiego, by wziął na się, spólnie z Cesarzem Jegomością być pośrzednikiem pokoju. Twierdzą że Minister Elektora Brandeburskiego oznaymił Stanom zebrany'm na seym, że Król Jego Pan, zasadzając się na ufności, którą Współ-Członki Rzeszy Niemieckiey w nim pokładają, przyjmuie zukontentowaniem poruczone sobie uskutecznienie pokoju, którego sam Król Jmśc usilnie żąda, i dla tego wszelkich użyie sposobow, które odniego zawiśły aby dla Państwa Niemieckiego nayprędszy ziednał pokoy, i tym samym utorował drogę do powszechnego całej Europy uspokojenia.

*Z Moguncyi d. 24. Grudnia.* Z tak wielkim pospiechem nieprzyiaciel zbliżył się ku okopom ze strony *Hartenberg*, że myśle-



liśmy je opuścić, armaty jednak uprowadzone zostały. Lody, któremi błota i wszelkie zalewy są okryte, pomogły Francuzów odwadze. Jednak nie długo w mie-  
scach od siebie zdobytych utrzymać się mogli. Dla gęstego z poblizszych bateryi  
bicia z armat, cofnąć się musieli nazad. Stracili do 40. ludzi, nasi mało co wię-  
cey. Kawalerya tychże nieprzyjaciół bar-  
dzo liczna koło tutejszego miasta, rozu-  
miemy, że się nie długo utrzyma. Tęgie  
mrozy, i brak furazu naypewniej nas od  
tych nie miłych Gości uwolnią.

*Z Frankfurtu d. 27 Grudnia.* Króla Pru-  
skiego staranie o pożyczkę cale oporem  
idzie. Spodziewaia się 2. millionow z tu-  
tejszego Miasta, lecz nie ma podobień-  
stwa, gdybyśmy tyle dostarczyć mogli.

*Z Monheimu dnia 28. Grud:* Francuzi z  
niemałym tu woyskiem zbliżeni, iak się  
z różnych okazuie obrótow, do tutejsze-  
go chcą wnieść Miasta. Officer dnia one-  
gdayszego do szanow nad Renem leżą-  
cych przyśłał, aby tameczni poddali się  
żołnierze, a gdy odebrał przeciwną temu  
żądaniu odpowiedź, właśnie o pułnocy za-  
częli okopy, flesze i same Miasto tegim  
bombardowaniem atakować. Szkody nie  
mało w domach doświaczono. Gdy więc  
po kilku na wzajem utarczkach Francuzom  
nad Renem szanice i flesze przez kapitu-  
lacyą poddały się, umowa na tym stanę-  
ła, iż przyrzekli Republikanie miasta z dru-

giew  
Francu  
któryc  
uwiez  
pięlar  
ce i f  
nie p  
Aultr  
zwolc  
brać  
zosta  
Oa  
iki C  
spód  
Kom  
Gen  
ny.  
leży  
barz  
Prze  
mieg  
woz  
S  
sąd  
za  
cig  
Fra  
Mia  
rat  
d'J  
nia  
do



giey strony nie atakować Wszli zatym Francuzi do wszystkich owych miejsc, z których Austriacy wszelką pierwey broń uwięzili, co też jednym było z punktów kapitulacyi. Przyrzekli Francuzi biorąc szance i flesze przy Manheimie, że w tey stronie przez Ren przebierać się nie będą. Austriakom wszystko z tamtąd uwieść pozwolono, co tylko we 24. godzinach zabrać mogli. Niemcy trzy tylko armaty zostawili, które Francuzi zabrali.

*Od Renu dnia 26. Grudnia.* Moguński Garnizon składa się z 16 tys. ludzi i spódziwa się nowych ieszcze posiłków. Kommendant P. Neu zupełnie ozdrowiał. Generał Staader do pomocy mu przydany. Tuteysze Miasto w prowianta należycie jest opatrzone. Gdyby nie to, bardzo bylibyśmy teraz w ucisku wielkim. Przerwana jest bowiem Kommunikacya między nami i Hochheim, a zatym dowoz wszelki zupełnie jest zataimowany.

Sądy Woyskowe postanowione dla rozsądzania sprawy Generała de la Motte za to iż z Garnizonem Palatina Renu wyciągnął z Dusseldorf podówczas, gdy Francuzi bombardować zaczęli do tego Miasta, rozpoczną się w krótcę. Generał Leutnant de Weichs., i Generał Major d'Ingenheim wyznaczeni są do rozsądzania tey sprawy. Woysko Cesarskie, które do Miasta Dusseldorf na mieyscu Palatina.

skiego weszło garnizonu, teraz niechce uisnąć, i rementracye Generała Zedwitz daremne były dotąd. Mieszkańcy także Miasta Dusseldorf wzbraniają się mieć u siebie dawny garnizon. Klótnie ztąd nie-mają sprawnie trwogę, aby nieprzyjaciel na wszelkie okoliczności czuły, nie korzystał z wewnętrzney między swóiem i niezgody.

Przeyscie Francuzów przez Mozę i Waal w kilku miejscach dla wkroczenia, do giębszych Prowincyi Hollenderskich, rzuca na wszystkie tuteysze okolice trwogę. Umykają Niewiaśty osobliwie z dziećmi i majątkiem do bezpieczniejszych (jak się im zdaie) siedlisk. Głoszą tu że Francuzi po nagłym przez lody przebyciu, zachwycili kilka Hollenderskich Dywizyi, to iest batalion ieden granadyerów, dwa bataliony Xcia następcy d'Orange, Huzarów czarnych Heeckeren, i iedną kompanią Gwardyi Dragonów, ktorých wżyskich zagarnęli w niewolę.

#### S Z W E C Y A

Z Sztokholmu d 25. Grudnia. Baron Reuterholm przedsięwziąć ma zagraniczną podróż, iedni mówią końcem przyspieszenia medynacyi pokoju, drudzy głoszą, iż dla wybrania dla młodego Króla Szwedzkiego Zony. Zwracają niektórzy oczy na Xieźniczke z iednego Saskiego Domu.

DODA-



# KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO.

Wypis z Gazety Hamburskiej Nro 1. pod Datą 2. Stycznia: że *Kosciuszko* przez Miasto Moskwę prowadzony był nocą aby tłumy zbiegającego się dla ciekawości ludu na przeszkodzie nie były. Twierdzą, że już do Peterzburga przybył, i w tamteczney fortecy iako więzień stanu osadzony.

Rosyjski Generał Maior *Islenieff* do Peterzburga przywiozł z Warszawy klucze tego Miasta, i wielki chleb, Grafovi *Suworow* gdy w ięzdział do Miasta od Magistratu oddany. Zdobyte Polskie chorągwie w Zamku Peterzburskim złożone będą.

(Listy z Londynu od dnia 19. do 23. Grudnia cale nie przyszły.)

### SZWAYCARYA.

Z *Bazyli* d. 18. Grudnia. Przedsięwzięto całą ludność w 48. sekcyach Paryzkich spisac, tak dla wybrania rekrutów. iako dla wiadomości, iak wielka żywność na iaki czas może wystarczyć. Niewolnicy wojenni staraia się być między rodakami policzeni. Podczas komedyi Paryzkich Kommissya Instrukcyi haftowanych sukien, *cha peau bas* i szpad eleganskich zakazała

Chodzi tu po rękę sławnego Autora



niegdyś co do politycznych artykułów *Mallet du Pan*, który potrzebę najprędszego dla Francyi pokoju przekłada, i przywrócenie Monarchii inniema być pewne. Między innemi to wyraża: Iż maximum teraz całe nie iest w użyciu, i że 2, ceny okazują, jedną za gotowe pieniądze, druga za assygnaty. Dodaie iż na wszystkim we Francyi zbywa, że Assygnaty procentu 78. tracą na 100. że nigdzie rekwizycyi żadney nieczynią, także armie różnego są zdania &c.

### W Ł O C H Y

*Z Florencyi d. 26. Grudnia.* Wielka tu iest nadzieia, że neutralność między dworem *Toskańskim*, i *Francyą* będzie podpisana. Hrabia *Carletti* pierwszy W. Xcia Szambelan tym końcem do *Paryża* ma wkrótce wyiechać.

Dom *Brentano* zbankrutował. Posiada wielkie dobra w Węgrzech. Dwór Wiedeński sekwestrował ie, aby sobie nadgrodził za poniesione szkody ztakovey okoliczności. Generał *Lehntner* ma się wrócić znowu do służby Cesarzkiej. Wiadomo, że Leopold Królowi Neapolitańskiemu go zarekomendował dla przyprowadzenia woysk *Sycylijskich* do najlepszego stanu. Ten Generał osobliwszy faworyt niegdyś Jozefa II. ma być użyty do wydziału Cesarzkiego woyska pod kommendą Generała *Clairfait* będącego.

*Z Wenecyi d. 4. Grudnia.* Rzplita Francuzka wysłała do tutejszego Senatu



Obywatela Lallemand w Poselstwie. Dnia 13. przeszłego miesiąca oddał on kredencyalny list, którego tłumaczenie tu się kładnie z odpowiedzią.

Reprezentanci ludu Francuzkiego składający Deputacyą ocalenie publicznego Konwencyi Narodowej, Rzeczypospolitey Weneckiej Przyjaciółce i wiernej Aliantce Francyi. w Paryżu 1go Dnia Sancullotidi (17. Sept;) Roku 2go.

„Nominowaliśmy na rezydencyą do „Was w charakterze Posła Rzeczypospolitey Francuzkiej, Obywatela Lallemand. „Dobre świadectwa nam dane o postępkach tego Republikanina w czasie funkcyi onemu poruczonych, wyperswadowały nam, że dopełni z naszą i waszą satysfakcyą, owe obowiązki, których wymagać po nim będą instrukcyje nasze, i widoczny interes dobrej harmonii między dwoma Narodami.

„Ma on poruczony sobie obowiązek „aby okazał Rzplitey i Rządowi Weneckiemu, iż fundamentalną jest zasadą polityki Indu Franczkiego utwierdzenie „sprawiedliwości i równości między oboma Narodami, które same tylko mogą zapewnić bezpieczeństwo, wolność, „i niepodległość względną obu Narodów. „Wzywamy Senat aby raczył dać wia-



„rę temu wszystkiemu, co tylko doniesie  
 „imieniem Rzeczypospolitey Francuzkiej,  
 „i aby wierzył, że nadewszystko poru-  
 „czono jest onemu, aby utrzymywał  
 „przyiaźń, która trwa i zawsze trwać  
 „powinna między iedną i drugą Rzeczą-  
 „pospolitą. „

*Thuriot, Cochon, Carnot, Priëur, Eschafse-  
 riaux, Trilhard, Delmas.*

(Odpowiedź Senatu Weneckiego w następu-  
 iącym Numerze.)

### D O N I E S I E N I A.

Podaje się do wiadomości, iż w Fabryce JP. Jakuba Chartron na ulicy *Nalewki* zwaney, ku Moranowie, w Cyrkule czwartym, w domu *sub Nro 2249.* w podłe ogrodu JP. *Dulfusa* stojącym, będącey, znajduią się gotowe wełniane towary, *Beia* nazywające się, w różnych gatunkach i kolorach, osobliwie ciemno granatowych, w całych postawach i na łokcie, iako też iuż gotowe Czu-  
 ie, Kurtki, Wołoszki, Kapoty, Węgierski, tudzież sukienne Wiedeńskie, nazywające się *Plaszcze* felpą składane, przytym w różnych gatunkach *Kołdry*, *Deki* na konie, tudzież *Popielice*, i różne przednie *Krymskie Baranki*, niemniej *Tureckie żółte, czerwone i czarne Skóry* do sprzedania.

Na dniu 19, 20, 21. miesiąca *Stycznia* roku idącego, odprawiać się będzie *Aukcyja* w kamienicy Szll: *Póździerkiego*, przy ulicy *Nowomiejskiej*, pod *Nrem 176.* stojącey, na pierwszym piętrze, na różne rzeczy, to jest: na *Zegary*, *Cynę*, *Miedz*, *Zwierciadła*, *Kopersztychy*, *Porcynele*, *Szklą*, *Kanapy*, *Krześła*, *Suknie Męskie i Damskie*, *Bieliznę*, &c.